

WIADOMOŚCI BRUKOWE.

Wilno w Sobotę.

Dnia 29 Września.

LIST DO REDAKCYI PRZYSLANY.

Panie Redaktorze!

Lubię czytać *Wiadomości Brukowe*, i bardzo szacuję to pismo, jako wyraźnie do poprawy obyczajów dążące, a z siebie jasne i dla każdego wyrozumiałe. Dzięki więc opatrności, żeśmy się takiego pisma doczekali. Przyznam się WPanu, że anakreontyki, logogryfy, szarady, powieści niewiedzieć do czego stosowane, już się nam uprzykrzyły. Przekonany jestem, iż nie masz WPan zamiaru nikogo w szczególności dotykać: widzimy bowiem cel jego, że potępiając panujące zdróżności i wady, wystawiasz nam tylko złość ludzką w obrazie godnym wstrętu, a tém samém prowadzisz do zamilowania cnoty. Lecz przez miłość prawdy, wyznać muszę, że nie masz nic tak świętego, czegoby ludzie na złe wytłómaczyć nie mogli. Pismo W Pana, dla tego, że prawdę ogłasza, znalazło swoich nieprzyjaciół. Duma, próżność i obrażona miłość własna gniewem przeciw W Pana umysły zapala, a nawet w naszych stronach

wyraźna przeciw niemu sformowała się konfederacya, do której należą, naprzód: niektórzy exdywizorowie, sami już o swoim sumieniu powątpiewający; potem lichwiarze i uczciwsi trochę od nich procentowicze; za nimi idą pseudo-hrabio- wie, pseudo-liberaliści etc. Każdy z nich udzielną do W Pana stosuje pretensyą: jeden gniewa się za list na *Sawicz* ulicy, drugi za liberalistę, ów za rozmowy Cześnika, a wszyscy jednostajnie przeklinają Łopatę, nazywając W Pana i wszystkich jemu pomagających szubrawcami; *Wiadomości zaś Brukowe* pismem bez smaku, nie godnym nawet czytania od ludzi dobrego tonu i gustu. Żeby uspokoić rozjątrzone umysły, day W Pan na moment inszy obrót swemu pismu. Jaby m radził żebyś na wzór kalendarza, który nam wynalazki gospodarskie ogłasza, recepty na niewyleczone choroby przepisuje, przyszłe rzeczy przepowiada, a czasami zgadywa; żebyś W Pan na wzór tego, lecz w innym sposobie, podług pewnych danych, pewne na przyszłość wyciągnął wnioski. Ośmielam

się zatem podać WPanu niektóre pytania, i poszczególny na nie odpowiedzi z przepowiedzeniem przyszłości oczekiwać będą.

Pytanie 1sze: Jeśli żydzi, mieszkający na wsiach, przez rozpojenie i oszukaństwo, do ostatka lud wiejski wyniszczą, i kiedy to plemie izraelskie przez intrzygi i obróty z czasem całe nasze stołeczne miasto Wilno osiadzie, co z tego będzie?

Pytanie 2gie: Jeśli z przyczyny rozmnożonych Exdywizy kredyt zupełnie upadnie, a piędędzy nikt nie pożyczycy, co z tego będzie? Wiesz WPan, że Xiądz na kredyt nie modli się, Doktor nie leczy, Sędzia rzadko sądzi, Adwokat nigdy darmo nie stawia: jakże tu żyć, prawować się, chorować, nawet umierać bez piędędzy?

Pytanie 3cie: Jeśli Doktorowie *utriusque juris*, uzyskawszy patenta Doktorów medycyny w *Hali* lub *Goettingen* leczyć nas zaczną, czy to będzie miało wpływ na choroby, czy na zdrowie?

Pytanie 4te: Kiedy na séymikach przez samę emulacją, bez względu na dobro ogólne, na złość tylko jedni drugim Sędziów obierać będziemy, do czego to późniéj przyydzie, i kto na tém w powiecie wygra, czy związek przemagający, czy zwyciężony?

Pytanie 5te: Jeśli tak dłużej potrwa jak teraz, czy za lat jakich kilkadziesiąt sprawiedliwość święta będzie *per plus oferentiam* przedawaną, lub czy nie dadzą ję na kredyt, przynajmniéj dla biedniéjszych, którzy nie są w stanie nic *anticipative* zaliczyć.

Pytanie 6te: Jeśli niektórzy kaznodzieje, zamiast opowiadania poważnie słowa Bożego, lud z ambony do śmiechu pobudzać będą, jakiego ztąd zbudowania i pożytku spodziewać się należy?

Pytanie 7me: Wiadomo WPanu, że szlachta, oplacająca powinności ziemskie, ma swoją kasę w miejscu pewnym i bezpiecznym; przepowiedzieć proszę, czy rachunek z tą kasą może być kiedykolwiek skończony? — Wielu u nas utrzymują, że gdyby przyszło kiedy do końca (co jest rzeczą niepodobną) zawsze strona pociągnięta do obrachunku wygra: bo dowodzą, że rozum bardzo w tym czasie w arytmetyce wygórował.

Pytanie 8me: Bierze mnie jeszcze ciekawość zapytać W Pana, żeby np. szlachcic na łopacie wleciał przypadkiem do jakiego klasztoru i trafił przed elekcyą prowincyała na sam *murmur*, czy wyleciałby z tamtąd tego samego dnia trzeźwy, lub nie?

Chciałem mu jeszcze zadać pytanie, żebyś wykalkulował, jak daleko z przyczyny zdawania skazek w mieście guberskiem Wilnie cyrkulacya pieniędzy pomnożoną została, ale że to kalkul nie pewny i zbyt trudny, dla sekretu dobrze utrzymywanego, uwalniam go przeto od rozwiązania tego zadania. Jeślibyś jednak chciał podobnego rodzaju pracą zatrudnić się, radziłbym naprzód pręsie o zakommunikowanie regestrów wszystkich winiarzy i cukierników, z tych wynotować, ile pewne osoby wypity porteru, wina szampańskiego, a mianowicie pączu (ponieważ to pewna, że naymniey część trzecia na trunki zamienioną została): doszedłbyś WPan mniey więcéy, ile wpłynęło gotowizny do miasta.

Zostaje mi teraz pręsie W Pana, o jeden tylko wynalazek. Nie pamiętam od jakiego czasu, dał się u nas widzieć pewny rodzaj szczurów, nieznanym jeszcze naturalistom, i zupełnie od nich nie opisany. My, ze względu na przyrodzone ich skłonności, nazwaliśmy je szczurami magazynowými; gdyż zawsze przy znacznych składach mąki w wielkie gromady zbierać się zwykły. Nie wiemy jeszcze na wiele klass możnaby je dzielić, dzielemy tylko pospolicie na małe, średnie i wielkie; co do

składu i koloru, z niewielkiemi odmianami, są sobie podobne: wszystkie żywią się mąką, i tak są żarłoczne, że niekiedy tysiące pudów w krótkim czasie zjadają. Niektórzy dostrzegli, że te zwierzątka, podobnie jak ów sławny rodzaj myszy, znajomy naturalistom pod nazwiskiem *mus economus*, znaczny zapas sobie robią, lecz ten naturalny instynkt, właściwy jest tylko gatunkowi małych i średnich: wielkie bowiem żywią się tém, co mnieysze zbiorą. Przepisywane w kalendarzu liczne sposoby wygubienia szczurów i myszy zbożom szkodliwych, wcale przeciw nim nie skutkują. Zrobiłbyś WPan wielką przysługę, żebyś wynalazł sposób ochronienia przynajmniey większych składów od ich napasci. Chcąc dostateczniéy przekonać się, jak wielką oni robią szkodę, dość jest weyrzeć w regestra położonych nad magazynami, jako to, ekonomów, pisarzów prowentowych, dozorców i t. d.: dowiesz się WPan, że te szczury więcéy niż ludzie zjadają. W ostatku często są przyczyną nie winnego posądzenia wielu nieposzlakowaney rzetelności i wiary podradczyków, po większém części Izraelitów, pracowicie się trudniących, dla dobra publicznego, około magazynów. Oprócz zatém szkody, ile

to ludzi moralnie cierpi, a wszystko to jest sprawą tych szeszurów. Kiedy się WPan zatrudnić zechcesz, wynalezieniem przeciw nim jakiego sposobu, zrobisz daleko pożyteczniéj, niżeli wysyłając szlachcica na łoście, który często WPanu bajki i rzeczy mniéj pewne donasza.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Donoszą z *Pacanowa*, że nieboszczyk *Swistek* opętał *Gadającego Niemowę*, który z téj przyczyny niezmiernie stał się świegotliwym.

Donoszą z *Lidy*, że sławna gra *Czekino*, ze smutkiem miłośników onéj, zakazana w *Wilnie*, teraz w *Lidzie* najpiękniéj kwitnie. Tam palestra i sądownictwa, po całodziennéj pracy na sądach, całą noc pracują nad *czekinem*. Miejsce gry nay-

większý znajduje się w domu poczty konnéj, gdzie się utrzymuje i traktier razem.

Donoszą z okolic... o łatwym i niekosztownym sposobie utrzymywania stacyi pocztowych; lecz chcąc sposób takowy wykonać trzeba być i *assessore* sądu niższego i *pocztentutorem*. W ów czas wszystkie konie kradzione dostawiane do sądu, aż do *okończenia śledztwa* i rozpoznania formalnego do kogo należą, bezpiecznie i wygodnie zastąpić mogą konie pocztowe, na kupienie których, pieniądze odpuszczają się ze skarbu. Dla zachowania zaś jeszcze większý *ekonomiki*, zacząwszy od miesiąca maja, aż do miesiąca października, można zamiast karmienia owsem i sianem, posyłać konie, choćby i o milę od stacyi, na paszę: przez to pieniądze odpuszczane na owoce i siano, zostają w kieszeni, choć przejeżdżający piechoto czasami do stacyi drugiéj idą i chociaż przymuszeni są brać i płacić za sześć koni wynędzniałych, gdzieby czterech na owsie stojących, aż nadto dosyć było.

Dozwala się drukować z warunkiem dostawienia do Komitetu Cenzury siedmiu exemplarzy dla miéjsc prawem wyznaczonych.

August Bécu Prof. Ord. Czł. Kom. Cenz.

w *Wilnie* w Drukarni XX. *Pijarów*.